

Kończąc swe rozważania pragnę podkreślić jeszcze raz, że godzę się z wielbnym X. Krawczykiem, gdy pisze on o możliwości, konieczności i korzyściach przyjaźni, sojuszu czy współpracy z Czechosłowacją — nie godzę się natomiast nie tylko na sam fakt

zawarcia kiedyś unii — ale nawet na możliwość zawarcia tej unii w przyszłości. Powody wskazałem i mam nadzieję, że X. Krawczyk zgodzi się ze mną.

Wł. Podhalański.

Pisma nadesłane

Tęcza. Rok XII, styczeń 1938. (Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.).

Cenny i znany miesięcznik poznański pełni dalej swoją kulturalną służbę, starając się ciągle o doskonalenie swojego bardzo wysoko postawionego wydawnictwa. Numer styczniowy zawiera artykuły najwybitniejszych autorów Polski dzisiejszej; że wspomniemy tylko M. Pawlikowskiego, K. M. Morawskiego, Ks. Tworkowskiego, Wasylewskiego, Nowaczyńskiego i wielu innych, równie godnych uwagi. Na szczególniejsze wyróżnienie w tym numerze zasługuje artykuł p. Kazimierza Litina: „Na zachodzie — zmiany!“ — traktujący o psychice dzisiejszych Niemców. Rzecz godna zastanowienia, rozważania i zapamiętania.

J. Z.

Ukazał się styczniowy numer „Orląt“, jedynego pisma młodzieży szkolnej szczerze narodowej i katolickiej.

Przynosi on jak zawsze wiele ciekawego materiału. Oto treść: artykuł wstępny: „Bóg się rodzi!“, aktualny apel o „Pomocy zimowej“, reportaż z Polesia, nowela, ciekawy przegląd prasy, wiadomości „Z terenu szkolnego“, „Nieznany poeta“ i inne. Należy zwrócić uwagę na dwa artykuły napisane dla „Orląt“ przez profesorów uniwersytetu. Są to: „Pierwsze przykazanie narodowe“ — prof. dr St. Głabińskiego ze Lwowa i „Wiara a Wiedza“ — prof. dr. Jaxa - Bykowskiego z Poznania.

Spis cennych nagród „Wielkiego Konkursu Gospodarczego“ firm polskich, ogłoszonego w poprzednim numerze, zamyka treść tego ze wszech

miar godnego polecenia pisma naszej młodzieży.

Egzemplarze okazowe na żądanie wysyła Administracja „Orląt“ — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

Pro Christo (Miesięcznik młodych Katolików).

Numer czasopisma za listopad i grudzień 1937 jest prawie w całości poświęcony omawianiu sprawy, obecnie dyskutowanej powszechnie, tzw. totalizmu. Z radością stwierdzić trzeba, że ani w jednym artykule nie wyciągnięto wniosku, ani też nie dano uzasadnienia, jakoby totalizm miał mieć za jeden z celów odsunięcie ludu od wpływu na sprawy państwowe w imię tzw. kultury. Piszę „tak zwanej“, bo pierwszym warunkiem kultury prawdziwej jest poszanowanie cudzej własności. A lud miał faktycznie i prawnie od dawna prawa obywatelskie. Wymyślanie więc nowego ustroju także i po to, aby uzasadnić odebranie ludowi tej niezaprzeczonej jego własności, jest nie tylko sprzeczne z przykazaniem religijnym, ale także i z prawdziwą kulturą. Otóż w wymienionym miesięczniku nie ma ani śladu tej antykulturalnej i niereligijnej dążności. Są tylko rozważania na temat trudnego położenia Polski i Europy, oraz szukanie dróg, jak z tych trudności wybrnąć. Współpracownicy uważają za jedyny ratunek ustrój totalny. Można się z nimi zgodzić, albo polemizować, ale takie szczere stanowisko, bez celów ubocznych, zasługuje na szacunek i zastanowienie. Zwłaszcza praca p. W. Sznarbachowskiego zasługuje na rozważenie, bo wyróżnia się i głębokim ujęciem i gruntownym przemyśleniem zagadnienia. J. Z.